IX kadencja

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

## PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych**
**(nr 196)**
z dnia 30 sierpnia 2023 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 196)

30 sierpnia 2023 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Wiesława Szczepańskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

**– informację ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz komendanta głównego Policji na temat incydentu lotniczego z udziałem policyjnego śmigłowca Black Hawk podczas pikniku wojskowego w Sarnowej Górze.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Kotwica** pełniący obowiązki wiceprezes ds. standardów lotniczych Urzędu Lotnictwa Cywilnego wraz ze współpracownikiem oraz **Jerzy Płókarz** prezes Krajowego Sztabu Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magda Jedynak** i **Anna Ornat** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Szanowni państwo, mam prośbę.

Przed chwileczką wpłynęło pismo od pana Mariusza Kamińskiego w sprawie incydentu. Bardzo proszę, aby sekretariat je wydrukował, tak aby każdy z państwa dostał pismo od pana ministra. Za pięć minut, po rozdaniu dokumentu w celu zapoznania się z nim, rozpoczniemy posiedzenie Komisji. Chodzi o to, żeby każdy z państwa miał w ręku dokument, który pan minister wysłał do sekretariatu Komisji.

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Uprzejmie informuję, że w porządku obrad jest jeden punkt, tj. informacja ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz komendanta głównego Policji na temat incydentu lotniczego z udziałem policyjnego śmigłowca Black Hawk podczas pikniku wojskowego w Sarnowej Górze.

Szanowni państwo, dostaliśmy wcześniej informację, iż na posiedzeniu Komisji pojawi się pan wiceminister Błażej Poboży, zastępca komendanta głównego Policji Roman Kuster, wiceprezes ds. standardów lotniczych w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego Andrzej Kotwica, natomiast przed chwileczkę otrzymaliśmy pismo od pana ministra Mariusza Kamińskiego, z którego wynika, że na posiedzeniu Komisji nie pojawi się nikt.

Pan minister pisze: „Na wstępie chciałbym wyjaśnić, że stopień upolitycznienia zdarzenia z Sarnowej Góry spowodował, że przyjęliśmy pisemną formę komunikacji z Komisją. Niedopuszczalnym jest, że politycy opozycji wykorzystują tę sprawę do celów politycznych”. Nie będę czytał dalej, natomiast z tego pisma wynika, iż na posiedzeniu Komisji nie pojawi się żadna z osób, które zostały zaproszone, a wcześniej potwierdziły swoją obecność.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Szymański.

**Poseł Tomasz Szymański (KO):**

Dziękuję bardzo.

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, nawet nie ma się do kogo zwrócić ze strony rządowej, ponieważ chowacie głowę w piasek, twierdząc, że to opozycja próbuje wykorzystać to zdarzenie do celów politycznych. To jest jakiś totalny absurd, ale wynika to z jednej przyczyny: absolutnie nie chcecie się przyznać, że robiliście w pełni świadomą imprezę polityczną, wykorzystując śmigłowiec do tego, żeby zrobić piękny piknik, żeby zainteresować tym mieszkańców, o czym informowaliście na plakatach w Sarnowej Górze, że taki

piknik będzie miał miejsce. Zaprosiliście ludzi, przyprowadziliście śmigłowiec policyjny, za którego sterami siedział pilot, który jak państwo doskonale wiecie, po pewnym czasie się to okazało, miał na sumieniu katastrofę w ruchu powietrznym, doprowadzając do śmierci jednego z pilotów.

Sytuacja jest absurdalna, ponieważ po raz kolejny mamy do czynienia z używaniem munduru polskiego policjanta, żołnierza w celach politycznych, w celu przeprowadzenia kampanii wyborczej. Nasunie się oczywiście bardzo dużo pytań, aczkolwiek nie będziemy mogli dowiedzieć się niczego, ponieważ nikogo nie ma. Pytania będą, ale pójdą w przestrzeń, Polacy nie dowiedzą się, co wy tak naprawdę chcieliście tym osiągnąć. Narażiliście na niebezpieczeństwo utraty zdrowia i życia mieszkańców, którzy przybyli na piknik – rodziny, małe dzieci.

Nie było żadnej oceny sytuacji, czy można wykorzystywać ten śmigłowiec do takich celów. Na jakich warunkach on został przyznany? Kto za to zapłacił? Kto wyraził zgodę? Kto zadbał o bezpieczeństwo osób na ziemi, kto zadbał o rodziny, o bezpieczeństwo rodzin, które tam się znajdowały? Totalna amatorszczyzna. Po raz kolejny pokazujecie państwo, że jesteście totalnymi amatorami, ale problem polega na tym, że nie chcecie wziąć za to żadnej odpowiedzialności.

Szanowni państwo, cała Polska widziała, co tam się wydarzyło, a wy teraz chowacie głowę w piasek i nikogo z ministerstwa nie ma? Gdzie jest pan Wąsik? Gdzie jest komendant główny Policji? Wszak to oni wprost odpowiadają za to wydarzenie. Rozumiem, że komendant główny może mieć problem, żeby znowu tłumaczyć się z pewnych rzeczy, ale go nie ma. Po incydencie z granatnikiem komendant główny Policji gen. Szymczyk zapadł się pod ziemię – dosłownie i w przenośni. Nie ma pana Wąsika, który do tej pory uczestniczył de facto w każdym posiedzeniu Komisji dotyczącym spraw mundurowych, spraw Policji. Dlaczego go nie ma?

Oczywiście był chętny, aby udzielić zgody panu wójtowi i przysłać ten śmigłowiec operacyjny, który w tym czasie powinien być przygotowany do realizacji ewentualnych zadań związanych z bezpieczeństwem Polaków. Ale nie, uznał, że dla własnych celów i korzyści politycznych, dla własnej kampanii prowadzonej we własnym okręgu wyborczym… Ten śmigłowiec powinien stać na miejscu.

Próba tłumaczenia, w jakiej formule on powinien być wykorzystany, jest po prostu groteskowa, szanowni państwo. Ile razy będziecie zasłaniać się mundurem polskiego oficera, polskiego policjanta, polskiego żołnierza dla przeprowadzenia własnej kampanii politycznej? Dlaczego w ten sposób próbujecie mamić Polaków, że Polakom się należy obserwowanie sprzętu, który jest w dyspozycji wojska czy też Policji? Wojsko odmówiło udzielenia helikoptera, ale pan minister Wąsik z racji tego, że jest kandydatem z tego okręgu, powiedział: I owszem.

Kto za to zapłaci? Kto sprawdził stan bezpieczeństwa tego miejsca, gdzie wylądował śmigłowiec, żeby nie zagrażało to zdrowiu i życiu rodzin, które przybyły na ten festyn? Czy było to zgłoszone do Urzędu Lotnictwa Cywilnego? Szereg pytań nasuwa się nam, posłom opozycji, i dlatego totalną kpiną, bo nie wiem, jak to inaczej nazwać, jest to, że ktoś z ministerstwa próbuje powiedzieć, że to my, politycy opozycji, wykorzystujemy tę sprawę do celów politycznych. Bzdura totalna.

Szanowna pani poseł, nie życzyłbym pani być na dole pod tym śmigłowcem, jak on fruwał sobie, robił jakieś niedozwolone triki w powietrzu, nie bacząc na to, że ta linia, która na szczęście nie była pod wysokim napięciem, spadłaby pani bądź komukolwiek z pani bliskich na głowę. Czy wziął to ktoś pod uwagę? Ale nie ma tematu, bo pani mówi: Tak, na pewno.

Troska o zdrowie i życie Polaków jest troską nadrzędną, bezpieczeństwo również, ale wy w kampanii wyborczej macie to w nosie. Liczy się dla was tylko cel, interes polityczny, wasze słupki i wasza propaganda, bo do tego wykorzystaliście mienie Policji. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Przepraszam bardzo, w dwóch kwestiach.

Nie przywitałem pana Andrzeja Kotwicy, który jednak jest na posiedzeniu, pana wiceprezesa ds. standardów lotniczych w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego. Jest razem

z panem naczelnikiem, jak rozumiem, panem Piotrem Kaczmarczykiem. Witam, panie naczelniku.

Natomiast muszę wyjaśnić pewną rzecz. Po pierwsze, posiedzenie Komisji zwołałem sam, uznając, że sprawy bezpieczeństwa są rzeczą najważniejszą i również ta kwestia jest w domenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Dlatego zwołałem to posiedzenie Komisji bez konsultacji z prezydium Komisji – mówię to wprost.

Natomiast drugą rzeczą jest to, panie przewodniczący – mówię do pana przewodniczącego Tomasza Szymańskiego – że chciałbym wyjaśnić, iż rozmawiałem z panem komendantem głównym Policji, który prosił o przeniesienie posiedzenia na inny termin. Uzgodniliśmy, że pana komendanta nie będzie, pan komendant chciał być osobiście na tym posiedzeniu, w związku z tym powiedział, że będzie jedna z osób, która go będzie reprezentowała. W tym zakresie pan komendant jest całkowicie usprawiedliwiony. Prosił o przesunięcie terminu, więc nie jest to sytuacja taka, że pan komendant Szymczyk na tym posiedzeniu nie chciał być, miał być któryś z jego zastępców.

Zgłosił się pan poseł Krutul, pan poseł Adamczyk, pani poseł Sroka, pan poseł Lasek, pani poseł Piekarska i pan poseł Szopiński.

**Poseł Paweł Krutul (Lewica):**

Dziękuję, panie przewodniczący.

Dziękuję, panie przewodniczący Szczepański, za zwołanie tego posiedzenia Komisji. Jest to bardzo ważne i istotne, bo opinii publicznej Prawo i Sprawiedliwość cały czas sprzedaje, że jesteśmy bezpieczni. Ja wolałbym, żeby te śmigłowce, a nie śmigłowce bojowe białoruskie, latały przy granicy, bo reprezentuję województwo podlaskie. To tak na wstępie chciałem zaznaczyć.

Ubolewam nad tym, że mamy ministra, który boi się przyjechać czy wyznaczyć swojego zastępcę na posiedzenie sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Klub Lewicy wystosował do komendanta głównego dziewięć pytań, które teraz państwu przeczytam.

Kto i kiedy wystąpił o przelot i pokaz policyjnego śmigłowca Black Hawk na pikniku militarnym w Sarnowej Górze w dniu 20 sierpnia 2023 r.? Drugie pytanie: Kto wydał decyzję i na czyj wniosek o przylocie śmigłowcem na powyższy piknik? Trzecie pytanie: W jakim trybie nastąpił przelot śmigłowca? Czwarte pytanie: Czy złożono wniosek o zgodę na lot i kto zatwierdził polecenie wykonania tego lotu? Piąte: Czy oprócz załogi był ktoś inny na pokładzie? Szóste: Czy udzielono instruktażu przed lotem tego śmigłowca? Siódme: Czy ustalono zasady pokazu lotniczego? Ósme: Czy lot był płatny czy bezpłatny? Dziewiąte: Czy w wyniku zerwania linii energetycznej śmigłowiec uległ uszkodzeniu, a jeżeli tak, to co zostało uszkodzone i na ile szacowane są koszty naprawy śmigłowca Black Hawk?

Mam jeszcze dodatkowe pytanie do pana ministra, od siebie, prywatne: Czy istnieje jakiś druk w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, który należałoby wypełnić, i czy w kampanii wyborczej ja również mógłbym wystąpić o to, żeby policyjny śmigłowiec przyleciał na takie zdarzenie? Jeżeli tak, to proszę o jego udostępnienie, bo hańbą jest, że sprzęt i polski mundur są cały czas wykorzystywane w prekampanii wyborczej, bo hańbą jest organizowanie co drugi dzień przy granicy polsko-białoruskiej konferencji polityków PiS i odciąganie służb mundurowych od pilnowania jej szczelności. Mówią o tym w prywatnych rozmowach strażnicy graniczni, Wojska Obrony Terytorialnej, policjanci, wojsko.

Opamiętajcie się, bo bezpieczeństwo przez was odmieniane nijak się ma do tego, co obserwujemy w ostatnim czasie w naszym kraju. Przypomnę Przewodów, rakiety pod Bydgoszczą, śmigłowce wojskowe nad Białowieżą i to zdarzenie, które miało miejsce w Sarnowej Górze. To jest wstyd i hańba, że wykorzystujecie mundury policjantów, wojskowych i sprzęt do swoich celów propagandowych. Dziękuję bardzo.

**Poseł Rafał Adamczyk (Lewica):**

Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, szanowni państwo, uzupełniające dziesiąte pytanie, które jest bardzo ważne, wydaje mi się, że również z punktu

widzenia życia i bezpieczeństwa: Ile gospodarstw domowych i firm zostało pozbawionych energii elektrycznej i na jaki okres czasu w wyniku wypadku tego helikoptera?

Chciałem też jeszcze dopytać pana przewodniczącego, ponieważ otrzymaliśmy tylko informację pisemną, pod którą nikt się nie podpisał: Czy pan przewodniczący byłby uprzejmy powtórzyć, kto jest autorem dokumentu, który otrzymaliśmy?

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Panie pośle, ale mówiłem na samym początku, że przyszło pismo przewodnie pana ministra Kamińskiego, podpisane przez pana ministra. Państwo dostaliście załącznik, natomiast ja mam pismo przewodnie, w którym pan minister przedkłada wyjaśnienie.

**Poseł Rafał Adamczyk (Lewica):**

Z treści wynikało, jakby osoba trzecia to pisała, dlatego dopytuję, ponieważ zapoznałem się z tym krótkim wyjaśnieniem.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Jest to podpis pana ministra Mariusza Kamińskiego. Nie, przepraszam, to jest chyba pan Błażej Poboży. Błażej Poboży podpisał się pod tym pismem chyba.

**Poseł Rafał Adamczyk (Lewica):**

Chodzi o uszczegółowienie, kto się podpisał pod tym dokumentem.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Pan Błażej Poboży.

**Poseł Rafał Adamczyk (Lewica):**

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Magdalena Sroka (KP):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo dobrze, że to posiedzenie Komisji zostało zwołane, bo myślę, że warto, aby opinia publiczna zobaczyła, że dzisiaj tak naprawdę nie ma komu odpowiadać na pytania, które padną na tej sali.

Minister spraw wewnętrznych i administracji przysyła pismo i pisze w pierwszym akapicie, że postanowili przyjąć pisemną formę komunikacji z Komisją. Drodzy państwo, ta pisemna forma komunikacji z Komisją jest świadectwem tego, jak państwo szanujecie, a może nie szanujecie społeczeństwa, które chciałoby dowiedzieć się, jak wyglądał dzień, kiedy policyjny black hawk został wykorzystany podczas pikniku.

Ja przez 15 lat byłam funkcjonariuszem Policji. Pełniąc obowiązki oficera dyżurnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku, niejednokrotnie dysponowałam śmigłowcami będącymi w dyspozycji Policji i nigdy, drodzy państwo, nie odbywało się to w celach pikniku czy w celach propagandowych. Zawsze śmigłowce policyjne wykorzystywane były w celu ratowania życia i zdrowia ludzkiego, a dzisiaj widzimy, że państwo…

Tak, były, panie pośle, były wtedy śmigłowce, tak że opowiadacie bajki na ten temat, a wykorzystujecie sprzęt policyjny do celów propagandowych i wyborczych, bo nie oszukujmy się, takich wydarzeń z udziałem śmigłowców policyjnych w kraju nie było. Było, ponieważ pan minister Wąsik postanowił wypromować się podczas pikniku w swoim okręgu wyborczym.

Do mnie dzwonią codziennie policjanci i łąpią się za głowę, nie mają już dzisiaj żadnej wyrozumiałości dla dowództwa polskiej Policji. Najpierw komendant generał odpala granatnik w swoim gabinecie, a teraz śmigłowce. Ten śmigłowiec mógł doprowadzić do katastrofy. Jak by państwo tłumaczyli się dzisiaj, gdyby doszło do tragedii w tamtym miejscu? Na te pytania niestety nie otrzymamy odpowiedzi, ponieważ zdezerterowali wszyscy z kierownictwa zarówno ministerstwa, jak i polskiej Policji. Dziękuję uprzejmie.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Pan poseł Maciej Lasek, potem pani poseł Piekarska, pan poseł Szopiński, pani poseł Lenartowicz i pan poseł Łącki.

**Poseł Maciej Lasek (KO) – spoza składu Komisji:**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Mam kilka pytań, bo jeżeli czytam w piśmie pana ministra, że to były godziny szkoleniowe, to w jaki sposób… Jak wyglądał program tego szkolenia? Czy to było szkolenie z lądowania w terenie przygodnym? Kto to lądowanie zabezpieczał na ziemi? Bo jeżeli ktokolwiek zabezpieczał lądowanie wśród ludzi, to po zdarzeniu lotniczym osoba, która nadzorowała to lądowanie w terenie, powinna natychmiast nakazać załodze wylądować tym śmigłowcem, ponieważ nikt nie wie, w jakim stanie jest śmigłowiec i czy może dojść do katastrofy w czasie lotu powrotnego.

Dla mnie to jest w ogóle niedopuszczalne, żeby coś takiego robić w sytuacji, kiedy mówi się, że to jest pokaz statyczny, ale ten śmigłowiec startuje wtedy, kiedy na pokazie są jeszcze ludzie. Ba, ten śmigłowiec startuje, robi nawrót w kierunku ludzi i przelatuje na niebezpiecznie niskiej wysokości, wskutek czego zrywa wirnikiem nośnym jeden z przewodów linii energetycznej. Tutaj nie ma miejsca na śmiechy, to jest sytuacja, która – można powiedzieć – otarła się o wielką tragedię, bo ten śmigłowiec równie dobrze mógł spaść na tych ludzi. Przewód, który został przerwany, mógł kogoś zranić albo pozbawić życia, nawet jeżeli nie był przewodem pod napięciem.

To jest olbrzymia niefrasobliwość, ale chciałbym zapytać, ile podobnych przypadków użycia śmigłowców do celów promocyjnych podczas imprez nieorganizowanych przez Policję czy przez ministerstwo miało miejsce w ostatnich latach? Z tego, co wiem, policjanci właśnie robią zestawienie takich imprez. Może więc to zestawienie już jest przygotowane i posłowie tej Komisji mogliby dowiedzieć się, w ilu przypadkach śmigłowce pod przykrywką lotów szkoleniowych były wykorzystywane, bo cytuję: loty szkoleniowe, godziny szkoleniowe.

Już nie wspomnę, że pokaz lotniczy to jest coś, co nie jest lotem szkoleniowym ani lotem handlowym, ale już zostawmy to, bo wiele już było tu powiedziane, natomiast ile takich podobnych przypadków miało miejsce? Ile było zdarzeń lotniczych? Szanowni państwo, straciliśmy na jakiś czas jeden śmigłowiec, jeden z black hawków. On jest w tej chwili zamknięty w hangarze, są oceniane szkody, jest uszkodzona jedna łopata, są uszkodzone drzwi, pokrycie drzwi na tym śmigłowcu – on czeka na weryfikację i naprawę. Prawdopodobnie cały wirnik nośny będzie musiał podlegać weryfikacji i zobaczymy, jaka będzie cena tej naprawy. Ale z naszych informacji, z moich informacji wynika, że zdarzeń, po których wyłączane były śmigłowce na skutek błędów w eksploatacji czy przekroczeń dopuszczalnych parametrów w czasie lotu, było znacznie więcej. Mamy jeden śmigłowiec Bell, który jest w tej chwili nielatający. W związku z tym jest pytanie, ile takich zdarzeń było zgłoszonych do komórki zajmującej się bezpieczeństwem lotów?

Jest jeszcze jedno pytanie, ponieważ dzisiaj padło tu już wskazanie na osobę, która była dowódcą tej załogi. Czy dowódca tej załogi, będący kiedyś pilotem wojskowym, który brał udział w wypadku zakończonym tragicznie, przy ocenie przyjęcia do Policji… Przypominam, że do Policji mogą być przyjęte osoby o nieposzlakowanej opinii, nieskazane prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne lub skarbowe. Czy to było w ogóle rozważane? Czy w trakcie jego służby w Policji były zgłaszane przez innych pilotów przypadki naruszenia przepisów wykonywania lotów?

To jest bardzo istotne z punktu widzenia tego, co zobaczyliśmy na filmie z Sarnowa. To, co zobaczyliśmy na filmie z Sarnowa, czegokolwiek nie mówiłaby załoga… Można próbować tłumaczyć się oślepieniem przez słońce – tak bym powiedział – natomiast wszyscy, którzy oglądali ten film, widzieli, że było to intencjonalne działanie. A pilot, który jest naczelnikiem odpowiedzialnym za szkolenie pilotów, powinien wziąć odpowiedzialność za to, co zrobił, i powiedzieć, jak było. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Piekarska, a potem pan poseł Szopiński.

**Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, po raz kolejny na posiedzeniu Komisji zostaliśmy zlekceważeni, żeby nie użyć mocniejszego słowa, że zostaliśmy po prostu olani

i w zasadzie powinniśmy się już do tego przyzwyczaić. Ale jednak sprawa jest tak poważna, że oczekiwałam, że pan minister Wąsik, tak jak miał odwagę spowodować, że pojawił się nad piknikiem helikopter, tak będzie miał również odwagę przyjść tutaj i ten fakt wyjaśnić. Niestety okazał się zwykłym tchórzem, niestety tak to trzeba nazwać.

Po drugie, proszę państwa, dostaliśmy takie pismo, ale mnie się wydaje, że jeżeli poważny urzędnik państwowy, a minister czy wiceminister jest nawet bardzo poważnym urzędnikiem państwowym, wysyła do Komisji pismo, to tak mi się wydaje, że powinien się chociaż pod nim podpisać z imienia i nazwiska. Chyba że się wstydził, to się nie podpisał.

Kolejna sprawa. Czytamy tu – ja to oczywiście pobieżnie przeczytałam, bo dostaliśmy to na początku posiedzenia Komisji – że deklaruje się pełną współpracę z organami i prokuraturą. Tylko że jeżeli – tak jak powiedział pan przewodniczący Szczepański – pan minister powiedział mu, że nie przyjdzie, ponieważ jest to czysta polityka i tak to można ocenić, to ja się teraz pytam, który policjant czy który prokurator poważnie się tą sprawą zajmie, jeżeli to jest według pana ministra jakaś polityczna hucpa? Już nie liczę na to, że to zostanie za tej władzy wyjaśnione. Ale na szczęście do wyborów zostało czterdzieści parę dni, więc trudno, najwyżej ta sprawa poczeka.

Mam jeszcze pytanie dotyczące tego pikniku, tylko też nie bardzo mam je komu zadać. Czy podczas tego pikniku było zabezpieczenie medyczne i czy odpowiednie służby były w ogóle poinformowane o takim locie nad cywilami, obiektami cywilnymi? Czy ktoś o tym wiedział poza panem ministrem i osobami, które leciały? Czy piloci zostali po tym zdarzeniu zbadani na obecność alkoholu we krwi? Kto pokryje koszty naprawy tego śmigłowca i jak wysokie są te koszty? Wydaje mi się, że o tym też pewnie się nie dowiemy.

Powtórzę pytanie, które zadał już mój szanowny przedmówca, pan poseł Lasek, bo ono jest bardzo ważne: ile było podobnych zdarzeń? My się dowiadujemy głównie o tym, że coś się dzieje nieprawidłowego, bo tego rodzaju loty nie są prawidłowe, jak się coś stanie. Jak się nie stanie, to opinia publiczna o tym nie wie, chyba że w danym miejscu, gdzie to się odbywa, więc ile takich lotów jeszcze się odbyło?

Ja tych pytań mam bardzo dużo, skieruję je na piśmie, chociaż jest mi bardzo przykro, że nie miałam komu ich zadać. I do pana ministra Wąsika: Panie ministrze, naprawdę więcej odwagi.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Dziękuję.

Pan poseł Szopiński, a potem pani poseł Lenartowicz i pan poseł Łącki.

**Poseł Jan Szopiński (Lewica):**

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, wiedzę w kwestii dotyczącej wypadku lotniczego, w którym zginął pilot w 2009 r., opieram na artykule prasowym, który zamieściła „Gazeta Wyborcza” w Bydgoszczy.

Zacytuję: „Szefem szkolenia policyjnych lotników jest pilot, który w 2009 r. doprowadził do katastrofy śmigłowca Mi-24 należącego do 49 Pułku Śmigłowców Bojowych w Pruszczu Gdańskim. W wypadku niedaleko Bydgoszczy zginął jeden z członków załogi. Pilot został skazany na 2 lata więzienia w zawieszeniu na 5 lat. Śledztwo prowadziła Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Bydgoszczy. Komisja Badania Wypadków Lotniczych ustaliła, że przyczyną katastrofy były błędy pilota, który naruszył zasady bezpieczeństwa, a mianowicie zszedł poniżej 150 metrów”.

A zatem rozbił śmigłowiec, został szefem szkolenia policyjnych lotników i teraz podobno był na pokładzie tego black hawka. Takie pytanie chciałem zadać komuś, kto reprezentuje albo Komendę Główną Policji, albo MSWiA, bo nikt tych alarmistycznych informacji, które tutaj cytuję, nigdy nie sprostował.

Chciałbym panu przewodniczącemu bardzo serdecznie podziękować za zorganizowanie tego spotkania i dzisiejszego posiedzenia Komisji, bo dzisiejsze posiedzenie Komisji odbywa się, jak rozumiem, w dwóch płaszczyznach; w płaszczyźnie takiej, w której musimy ustalić, w jaki sposób Polacy mogą być narażeni na niebezpieczeństwa w postaci uczestnictwa w piknikach PiS, które są piknikami partyjnymi. I dzisiaj musimy też powiedzieć: Panie i panowie, Polacy, jak będziecie uczestniczyli w piknikach wyborczych

PiS, uważajcie na swoje zdrowie, uważajcie na to, co PiS wam na tych piknikach oferuje, tak jak tu zaoferował wam śmigłowiec Black Hawk, który mógł nieść śmierć.

Policja za pieniądze Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej kupiła dwa najnowocześniejsze śmigłowce, bo to był jeden z tych śmigłowców, wyposażone w zaawansowaną aparaturę nawigacyjną, w tym radary dalekiego i bliskiego zasięgu, termowizję oraz szereg urządzeń ułatwiających startowanie tym zaawansowanym statkiem powietrznym. Jeżeli te systemy zostały celowo wyłączone, to załoga musiała zdawać sobie sprawę z zagrożenia. Dlaczego pilot, który przecież już raz brał udział w katastrofie i ma w tym względzie doświadczenie, zdecydował się na zignorowanie ostrzeżeń?

Ale dużo ważniejszym problemem jest pytanie o celowość zakupu za ogromne pieniądze i wydawanie gigantycznych środków na utrzymanie dwóch supermaszyn przez polską Policję, skoro one nie mają ważniejszych i pilniejszych zadań niż branie udziału w partyjnych piknikach. Black hawki powinny w tym czasie pilnować bezpieczeństwa polskiego, a nie brać udział w piknikach partyjnych. Mamy dwa śmigłowce na 36 mln obywateli i są one używane do zabawiania grupki entuzjastów zabaw na świeżym powietrzu ku uciesze partyjnych oligarchów PiS. Obraz polskiej Policji to obecnie komendant wysadzający budynek komendy głównej w powietrze i pilot rozbijający najnowocześniejszy śmigłowiec podczas lokalnej imprezy.

Padały już różne pytania, padały pytania, ile będzie kosztować naprawa tego śmigłowca, ale nie padło jeszcze jedno pytanie: skoro została uszkodzona linia energetyczna, to kto zapłaci za jej naprawę? Tego chciałbym się również dowiedzieć. Czy zakłady energetyczne wystawiły polskiej Policji rachunek za naprawę tej linii energetycznej i kto za to zapłaci?

Jeszcze raz bardzo dziękuję za zorganizowanie tego posiedzenia Komisji. Żałuję, że nie uzyskamy odpowiedzi na wiele pytań, ale Polacy się dowiedzą. Panie i panowie, Polacy, z dużą ostrożnością proszę uczestniczyć w piknikach partyjnych PiS.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Lenartowicz, potem pan poseł Łącki, pan poseł Bochenek, pani poseł Nowogórska i pan poseł Zembaczyński.

**Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):**

Dziękuję bardzo.

Ja będę kontynuowała wątek black hawków zakupionych za 350 mln zł ze środków NFOŚiGW, ale może bardziej szczegółowo, bo ten zakup był przedmiotem mojej kontroli poselskiej, ale także badania przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Otóż w grudniu 2022 r. między prezesem NFOŚiGW – przypomnę, że w momencie nominowania pan prezes miał zarzuty prokuratorskie dotyczące korupcji, co potwierdzał sam w wywiadzie medialnym – a komendantem głównym Policji została zawarta umowa na zakup dwóch śmigłowców wraz ze szkoleniem i częściami zamiennymi oraz wyposażenia dodatkowego. Istotne są teraz te dane: w celu podniesienia i ochrony bioróżnorodności. Wskaźnikiem jest obszar wszystkich parków narodowych w Polsce, których to stopień ochrony miał ulec podwyższeniu. Ale co ciekawe, cały ten zakup to jest umowa, która przewiduje oczywiście bezprzetargowy zakup, ale nie zakup, to jest zamówienie przygotowania produkcji. Całość, 350 mln zł, została rozdysponowana w postaci zaliczek, li tylko zaliczek, podczas gdy umowa została zawarta w grudniu…

Przepraszam, panie pośle, gdyby pan nie przeszkadzał.

Umowa została zawarta 15 grudnia, a już dwa tygodnie później pierwsza transza została rozliczona. Ja chciałabym zapytać, biorąc pod uwagę 350 mln zł na ochronę bioróżnorodności, w tym gaszenie pożarów wielkoobszarowych w parkach narodowych w Polsce i na świecie, co będą robiły te śmigłowce, gdy tych pożarów nie będzie? To po pierwsze. Po drugie, zgodnie z badaniem NIK ta umowa została zawarta z naruszeniem prawa z tego względu, że Policja w swoim statucie nie ma w ogóle takich zadań, ani gaśniczych, ani ratowania przed zatorami wodnymi, lodowymi, ani ochrony bioróżnorodności. Ta ochrona bioróżnorodności w ogóle nie została sprecyzowana, na czym

miałaby polegać, ani co te śmigłowce będą robiły, jak nie będzie akurat na szczęście pożaru, a one zdarzają się co wiele lat i dość rzadko.

Jeszcze jedno chcę podkreślić, szanowni państwo, tak od ręki zawarta umowa między prezesem, który ma taką historię, o jakiej mówię, a komendantem głównym Policji, 350 mln zł w ciągu kilku tygodni – wychodzi na to, że nawet dwóch – podczas gdy na ochronę bioróżnorodności w parkach narodowych w całej Polsce w ciągu siedmiu lat z narodowego funduszu wyasygnowano o połowę mniej, nawet mniej niż połowę, bo 170 mln zł w ciągu siedmiu lat. A tu w ciągu jednego miesiąca wydano 350 mln zł na obietnicę przygotowania produkcji, bo tak wyglądają te faktury.

Jak jest chroniona bioróżnorodność za pomocą tych pieniędzy z tytułu zamówienia przygotowania produkcji? My już teraz wiemy, że widocznie w przyszłości tej bioróżnorodności będą pilnować na rozmaitych piknikach, ale tych black hawków nie ma i nie przewiduje się, żeby one już były, więc te, które uczestniczyły, były zakupione wcześniej. Jeszcze raz ponawiam pytanie i proszę o odpowiedź na piśmie, w jaki sposób za 350 mln zł w postaci zaliczek chroniona jest bioróżnorodność polskiej przyrody? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Pan poseł Łącki.

**Poseł Artur Łącki (KO):**

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, panie i panowie z PiS, coś przeczytam: Bezpieczna przyszłość Polaków. Chciałem zapytać, jak wy chcecie zapewnić bezpieczną przyszłość Polaków, skoro nie potraficie zabezpieczyć bezpiecznej teraźniejszości Polaków? Nie potraficie zapewnić bezpiecznej teraźniejszości ekonomicznej – patrz na drożyznę, na inflację, na jastrzębia w NBP. Nie potraficie zabezpieczyć teraźniejszości zdrowotnej Polaków – patrz na kolejki, patrz na drożyznę, patrz na wszystkie szpitale, które nie mają pieniędzy na swoją działalność – i nie potraficie zapewnić bezpieczeństwa fizycznego.

Przypomnę tu chociażby rakiety pana generała Policji, który… Już nie mówię, że strzelił u siebie w gabinecie, ale on przewiózł granatnik przez granicę i nikt nie dał nam żadnej odpowiedzi na pytanie, jak on mógł to zrobić. Jak w państwie prawa oficer Policji mógł przewieźć niezarejestrowany granatnik przez granicę do Polski? To jest po prostu chore. My zadajemy te pytania i wiemy, że nie dostaniemy na nie odpowiedzi. Nie dostaliśmy odpowiedzi na temat granatnika, nie dostaliśmy odpowiedzi na temat rakiet, nie dostaliśmy odpowiedzi na temat helikopterów białoruskich. Wy nie odpowiadacie, wy nie bronicie Polaków, wy niczego im nie zapewniacie, a już na pewno niczego nie zapewnicie w przyszłości. Wy eskalujecie strach w Polakach, bo uważacie, że oni się skonsolidują wobec władzy, bo będą się bali.

Kiedy na granicy z Białorusią nie było jeszcze bariery, tę granicę chroniła Straż Graniczna z pomocą Policji i udawało się im. Teraz jest bariera, SG, Policja, połowa 12. Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej i co trzy dni pan minister Kamiński albo pan minister Wąsik na konferencji, nie potraficie jej ustrzec.

Każdy widział, jak to wyglądało, jeśli nie widzieliście, to sobie obejrzyjcie: ten pilot się po prostu popisywał i było to widać, on się po prostu popisywał. Pytanie moje, i to pytanie zadam na piśmie, już je zadawałem na social mediach: Jak wy szkolicie pilotów i kto ich w ogóle dopuszcza do latania? Czy oni przechodzą w ogóle badania psychiczne, psychiatryczne? Jeśli przechodzą, to chcemy zobaczyć te dokumenty, chcemy zobaczyć, kto dopuścił tego pilota do tego, że on może latać, a jeszcze niestety może szkolić innych pilotów. Wszystkie dokumenty dotyczące szkoleń pilotów, badań psychiatrycznych, badań lekarskich powinny być udostępnione Komisji. To jest moje pytanie – zadam je na piśmie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Dziękuję.

Pan poseł Bochenek.

**Poseł Mateusz Bochenek (KO):**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, dzisiaj wszyscy stawiliśmy się na posiedzeniu Komisji, aby rozmawiać, a przede wszystkim, by uzyskać informacje dotyczące kwestii absolutnie podstawowej, czyli bezpieczeństwa obywateli. Niestety tych odpowiedzi nie otrzymamy ze strony ministerstwa i komendanta głównego Policji, bo taka jest nasza intencja, aby dzisiaj uzyskać odpowiedź na te ważne zagadnienia. Jak państwo widzicie, my dziś zadajemy bardzo merytoryczne pytania, konkretne pytania, niestety pan minister uznał z góry, że będzie to temat typowo, czysto polityczny, ale kto dzisiaj go upolitycznia, widzimy choćby poprzez fakt, że pana ministra dzisiaj nie ma na posiedzeniu Komisji.

Dlatego raz jeszcze chciałbym zapytać o zasady dysponowania takim sprzętem policyjnym. Kto wydał zgodę na jego wykorzystanie podczas tego pikniku i kto wydał polecenie, aby go zadysponować? To są bardzo ważne aspekty. W oparciu o jakie procedury odbył się ten lot? Wiemy doskonale, że w przypadku pokazów lotniczych obowiązują ściśle określone reguły, sprowadzające się do tego, że wszelkie przeloty muszą odbywać się poza publicznością, a tutaj mieliśmy do czynienia z zupełnie inną sytuacją.

Czy właściwe służby wcześniej sprawdzały teren, czy dokonywane były oględziny, czy zostało sprawdzone, czy to bezpieczeństwo zostanie zabezpieczone? Kto czuwał nad samym bezpieczeństwem w trakcie tego lotu, aby nie doszło do jakichś zjawisk, z którymi niestety mieliśmy do czynienia? Jakie warunki trzeba spełnić, żeby na takim pikniku pojawił się tego typu sprzęt? Pytanie kluczowe do pana ministra: Jakie wnioski zostały wyciągnięte z tego zdarzenia, które przed kilkoma dniami miało miejsce?

Raz jeszcze podkreślam, drodzy państwo, że my z dużą troską podchodzimy do kwestii bezpieczeństwa, bo to jest sprawa absolutnie fundamentalna i mieszkańcy tego od nas oczekują. Dlatego bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na wszystkie te pytania na piśmie. Proszę także pana przewodniczącego, abyśmy powrócili do tego tematu, abyśmy otrzymali odpowiedzi na pytania, które dzisiaj padają, zarówno od pana ministra, jak i od komendanta głównego Policji, aby już nigdy w przyszłości do podobnych sytuacji nie doszło i aby wyciągnąć wnioski z tych wszystkich zdarzeń, które w przeszłości się wydarzyły, bo nie ma nic ważniejszego od ludzkiego zdrowia i życia, od ludzkiego bezpieczeństwa. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Dziękuję.

Pani poseł Urszula Nowogórska i później pan poseł Zembaczyński.

**Poseł Urszula Nowogórska (KP):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja mam w zasadzie kilka pytań.

Po pierwsze – to już wybrzmiało, ale dopytam – za ile został kupiony śmigłowiec? Kiedy został kupiony śmigłowiec? Jak długo był w dyspozycji Policji i ile godzin wylatanych miał pilot tego śmigłowca w momencie, kiedy podejmował decyzję o starcie śmigłowca w teren, o uczestnictwie w tym pikniku? Nie wiem, czy państwo wiecie, ale większość naszych pilotów śmigłowców szkoliło się na Mi-2 i Mi-8. Mi-8 są o tyle trudniejsze w prowadzeniu, że są o 5 m dłuższe od black hawka i o tonę cięższe. W związku z tym pilotowanie starego typu śmigłowców jest trudniejsze w stosunku do tego, jakim pilotował pilot podczas tego zdarzenia.

Kolejne pytanie, szanowni państwo. Jak była dokonywana analiza topografii terenu i położenia linii wysokiego napięcia? To jest pierwsze pytanie. Kto tego dokonywał, czy w ogóle było takie badanie i rozpoznanie terenu? Szanowni państwo, musicie wiedzieć, że jeżeli pilot obniżył swój lot do ok. 20 m, to jest to o tyle niebezpieczny manewr, że powoduje, że w wyniku różnicy ciśnień i pędu powietrza, które powoduje turbina, wzniesieniu ulegają różne elementy znajdujące się na ziemi. W związku z czym można by było domniemywać, że pilot wykonał manewr wzniosu, ale nie rozpoznał terenu, zbyt wolno mógł wykonać ten wznios. Wtedy powstała zbyt mała prędkość postępowa, w wyniku czego, potocznie mówiąc, mógł nie wyrobić, dlatego nie ominął tej linii wysokiego napięcia.

Szanowni państwo, tak jak wybrzmiało we wszystkich wypowiedziach, przede wszystkim należy wyciągnąć z tego wnioski, nigdy więcej tego typu działań nie podejmować i przede wszystkim zadbać zawsze o bezpieczeństwo i życie mieszkańców oraz tych,

którzy tego typu samolotami i innymi urządzeniami się posługują, wypełniając swoje zadania i obowiązki służbowe. Takie jest moje zdanie, bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Proszę, pan poseł Zembaczyński.

**Poseł Witold Zembaczyński (KO) – spoza składu Komisji:**

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wielce nieobecny ministrze Wąsiku, sceny, które ujrzała Polska, to sceny przypominające fabułę filmu *Helikopter w ogniu*, to istne obrazy autentycznej apokalipsy. Stąd moje pytanie, czy dokonano w przededniu tego feralnego lotu odprawy z kalkulacją ryzyk operowania śmigłowca na ultraniskiej wysokości, operowania śmigłowca ponad tłumem ludzi i z uwględnieniem topografii terenu, gdzie ta nieszczęsna linia energetyczna dokonała uszkodzeń wirnika?

W obecnej sytuacji należy również dopytać, kto bezpośrednio zamierza ponieść koszty naprawy tego wirnika? Czy możliwe jest obciążenie regresem organizatorów pikniku i skąd w zamierzeniu mają pochodzić środki na jego wymianę oraz na jak długo maszyna zostanie wyłączona z użytkowania?

Wobec powyższych pytań chciałbym się również dowiedzieć, czy z odprawy, o której wspomniałem, zostały sporządzone notatki, w których możemy się doszukać informacji o potencjalnym zagrożeniu życia i zdrowia osób postronnych przy wykorzystaniu policyjnego śmigłowca poza jego zastosowaniem, mając za sterami osobę o – można powiedzieć – braku nieposzlakowanej opinii, jak również dokonując manewrów, które de facto nie powinny mieć miejsca przy użyciu śmigłowca w roli uczestnika pokazu? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Pan poseł Michał Szczerba.

**Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałoby się powiedzieć, panie ministrze, dzisiaj nieobecny, bardzo łatwo jest podjąć decyzję, która kosztuje nas, podatników, gigantyczne pieniądze, po to żeby uatrakcyjnić imprezę przedkampanijną w swoim okręgu wyborczym. O wiele trudniej jest najwyraźniej przyjść do posłanek i posłów, popatrzeć im prosto w twarz i powiedzieć: Przepraszam, że wykorzystałem sprzęt, wykorzystałem helikopter, który nie służy do tego, żeby robić happening wyborczy, ale do tego, żeby ratować życie, zdrowie, żeby ratować przyrodę.

Ale szanowni państwo, moi wyborcy poprosili mnie o zadanie konkretnego pytania, ponieważ cały czas są wzburzeni tą sytuacją, z którą mieliśmy do czynienia w połowie lipca. Państwo też kiedyś o tym rozmawialiście na posiedzeniu tej Komisji, a chodzi o informację, która miała miejsce w Bydgoszczy. Komendant miejski w Bydgoszczy nakazał funkcjonariuszom oddanie czajników elektrycznych w ramach oszczędności prądu. Ba, policjanci z Bydgoszczy mieli oddać czajniki z pokojów i wyłączać komputery w przypadku dłuższej nieobecności przy biurkach. Nakazano im także umiarkowane w ogrzewaniu schładzanie pomieszczeń.

Chciałbym zapytać przedstawiciela strony rządowej na tym posiedzeniu, ile kosztowało użycie black hawka, żeby zadowolić pana ministra Wąsika, ile to kosztowało nas wszystkich? Polscy policjanci, ich ciężka służba, wobec której powinien być szacunek społeczny, jest w taki sposób oceniana, że traktowani są jak dzieciaki, którym się wyciąga gniazdka z kontaktów, po to żeby oszczędzali prąd, i mamy do czynienia z fajerwerkami wyborczymi tylko dlatego, żeby zadowolić konkretnego polityka PiS, który ma w tej chwili wpływ na polityczną Policję, którą bardzo często wykorzystuje dla swoich celów.

To jest konkretne pytanie i będę żądał odpowiedzi na piśmie. Jeżeli państwo macie informację, ile kosztowało użycie black hawka dla uatrakcyjnienia tego wydarzenia przedkampanijnego, proszę o podanie tych danych. Jeżeli nie, będą żądał informacji na piśmie. To jest informacja, której żąda opinia publiczna.

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, za zwołanie tego posiedzenia Komisji.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Pan poseł Borys, bardzo proszę. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Pan poseł Łącki i pan poseł Kaleta.

**Poseł Piotr Borys (KO):**

Panie przewodniczący, ja tylko chciałem wskazać raz jeszcze pełnej opinii publicznej, która nas dzisiaj ogląda. Największym skandalem tej całej sytuacji jest to, że przynajmniej minister Wąsik, już nie mówiąc o ministrze Kamińskim, ignoruje kontrolę Sejmu i Komisję w tak ważnej sprawie jak użycie tego śmigłowca do celów prawdopodobnie partyjnych i kampanijnych, bo przecież to jest okręg pana Wąsika, w sytuacji, kiedy istnieje poważne zagrożenie naruszeń nie tylko prawa przez samych pilotów, ale być może również dyspozycji samego ministra Wąsika.

Chcieliśmy te pytania zadać, minister Wąsik nie pojawia się na posiedzeniu Komisji, ba, nie pojawia się komendant główny Policji. Z czym mamy dzisiaj do czynienia? Mamy dzisiaj do czynienia z sytuacją, kiedy to polska Policja stanowi zagrożenie dla polskich obywateli i my chcieliśmy te pytania zadać ministrowi Kamińskiemu i ministrowi Wąsikowi. Jeżeli polska Policja nie potrafi obsługiwać nowoczesnego helikoptera i stanowi zagrożenie dla uczestników tego festynu, podkreślam – festynu, przecież mogło dojść do tragedii, jeżeli policjanci uczestniczą w próbie wykolejenia pociągów, to jest po prostu jakaś aberracja. Jeżeli także w pracach naszej Komisji zajmowaliśmy się sprawami śmierci po interwencji Policji, to znaczy, że coś w całym systemie nie funkcjonuje.

Z czym mamy dzisiaj do czynienia? Ani jeden, ani drugi minister, ani komendant główny Policji Szymczyk nie pojawiają się na posiedzeniu Komisji – przecież tak być nie może. Dobrze, że są wybory, że Polacy was rozliczą i będziemy te sprawę wyjaśniać już po zwycięskich wyborach, bo dzisiaj absencję ministra Kamińskiego, Wąsika i komendanta głównego na tym posiedzeniu uważamy za pewną dezercję.

Miejcie odwagę wytłumaczyć się z tych wszystkich sytuacji, które stanowią zagrożenie życia Polaków, zarówno w systemie naruszenia przepisów prawa lotniczego, zagrożenia życia przy niemalże katastrofie śmigłowca, ale również w tych sytuacjach, które stanowią zagrożenie w postaci alarmów z udziałem policjantów, którzy mogli naprawdę dać pełne zagrożenie polskiej kolei. To jest naprawdę dzisiaj dezercja jednego i drugiego ministra oraz komendanta głównego Policji. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Bardzo proszę, pan poseł Kaleta.

**Poseł Piotr Kaleta (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, dużo się tego nazbierało. Pewna formuła, którą państwo przyjęliście i troszeczkę narzuciliście, jest taka, że zadajecie państwo pytania skierowane do panów ministrów, których nie ma, ale też jest to taka formuła, która przysługuje każdemu parlamentarzyście, posłowi. Może pozwólcie państwo, że ja się w tę formułę wpiszę i razem byśmy robili te pytania, które, jak mniemam, chcecie zadawać na piśmie. Może tak po kolei.

Proszę państwa, sprawa pilota, o którym mówił pan przewodniczący Tomasz Szymański. Ja chciałbym zapytać, czy wyrok, który jest zatarty – bo mniemam, że tak się stało w sprawie pilota, którego nazwisko nie padło, ale wiemy, o jaką postać chodzi, która miała kiedyś problemy z prawem, ale też w tej przestrzeni lotniczej – jest wyrokiem, jest sprawą obowiązującą, czyli jest sprawą zamkniętą? Jeżeli wyrok się zaciera, to rozumiem, że tak jakby całego tego zdarzenia od strony prawnej nie było i człowiek może rozpocząć kolejną działalność, także w tym obszarze, którym zajmował się do tej pory. W związku z tym mówienie czy podnoszenie w przestrzeni publicznej, że to człowiek, który miał wyrok za katastrofę lotniczą czy nieumyślne spowodowanie śmierci – rozumiem, że ta sprawa jest jak gdyby nieaktualna, niejasna.

Druga sprawa i prośba do pana przewodniczącego Szymańskiego, ponieważ – jak powiedziałem – ta formuła pytań będzie formułą bardzo szeroką. Chciałem zapytać, ile w latach 2008–2015 było zorganizowanych pikników z udziałem helikopterów, na które wyrażała zgodę strona rządowa? Ówczesna strona rządowa musiała wyrazić na nie zgodę. Czy prawdą jest, że było ich ok. 50? Bardzo byłbym wdzięczny, żeby również wpisać się w formułę, żeby odpowiedzieć w ten sposób chyba panu posłowi Krutulowi, do którego za chwileczkę przejdę. Jakie były składane wnioski, jak się składa taki wniosek, żeby

helikopter mógł w festynie, w takim wydarzeniu uczestniczyć? Kto wtedy o tym decydował, czy one miały też charakter takich pokazów, przelotów, czy tylko obecności statycznej, kiedy helikopter może być dotknięty, zobaczony? Chodzi przede wszystkim o to, że to jest atrakcja dla dzieci. Czy taka sytuacja miała miejsce i czy również uczestniczyli w takich wydarzeniach lokalni politycy, politycy Platformy Obywatelskiej czy w ogóle politycy, którzy wtedy sprawowali władzę, jak to się odbywało?

Proszę państwa, jeżeli używamy dzisiaj takiej terminologii, że to był piknik, festyn, jak byście państwo tego nie nazwali, to ja uważam, że właśnie dzisiaj na tej sali mamy do czynienia z czymś, co byśmy mogli nazwać piknikiem czy festynem waszej obłudy. Obłudy, pani poseł, dedykuję to również w pani stronę.

Teraz przejdę do wspomnianego pana posła Krutula, który nam pięknie wyłożył kwestię dotyczącą… Bardzo się cieszę, żeby sprawa była jasna, to nie jest ironia. Pan poseł bardzo często podkreśla, że pochodzi z Podlasia, że te sprawy, które w tej chwili dzieją się na granicy czy bezpośrednio za granicą, są mu bliskie, są dla niego ważne i chce, by bezpieczeństwo tego regionu było bardzo mocno akcentowane. Biorę pod uwagę to, że pan poseł w tych wypowiedziach, deklaracjach jest szczery – jeszcze raz podkreślam, nie mówię tego złośliwie. Ale bezczelnością, panie pośle, jest to, co pan mówił, że hańbą jest, iż rząd PiS czy politycy PiS uczestniczą w tej chwili na granicy w eventach, gdzie fotografują się ze Strażą Graniczną, z żołnierzami itd. Hańbą i bezczelnością, panie pośle, było to, co Lewica, co opozycja mówiła wtedy, kiedy za naszymi żołnierzami, za SG trzeba było się ująć, wtedy, kiedy politycy różnej maści biegali tam z siatami, z pizzami itd. i obrażali ich z tyłu.

Ja nie będę przypominał panu ani państwu tych słów, bo wydaje się, że te słowa nie powinny być cytowane wtedy, kiedy mogą nas oglądać przez przypadek dzieci. Ale przypomnijcie sobie państwo terminologię, jaka była wtedy używana. Ja sobie nie przypominam, panie pośle, żeby pan wtedy stawał razem ze swoją formacją polityczną w obronie SG, polskiego policjanta czy polskiego żołnierza. Bardzo bym był ostrożny, żeby pan takie rzeczy wypowiadał, a jeżeli pan chce, żeby naprawdę to wszystko wyglądało jak trzeba, to niech pan w imieniu swojej formacji politycznej i osób z wami związanych naprawdę porządnie strażników granicznych przeprosi.

Proszę państwa, padły tu kolejne słowa ze strony, nie wiem, jak to nazwać, byłego jakiegoś przewodniczącego Komisji do Spraw Badania Wypadków Lotniczych, który podnosił tu bardzo dużo kwestii związanych ze sprawami personalnymi itd. Panie pośle, chciałbym pana zapytać, jak by pan porównał to zdarzenie, które wywołuje tyle emocji, które miało miejsce niedawno i dla omówienia którego się tutaj spotkaliśmy, z tragedią smoleńską? Bo państwo w przestrzeni medialnej krzyczycie, drzecie się wręcz, że trzeba doprowadzać do kwestii personalnych, dymisji itd. Kto stracił stanowisko za haniebne, podłe działanie wszystkich tych, którzy później oskarżali polskich pilotów, którzy zginęli pod Smoleńskiem? Wczorajszy odcinek *Resetu* pokazał nam, jaka była prawda. Kto stracił stanowisko?

**Poseł Witold Zembaczyński (KO) – spoza składu Komisji:**

Szanowny panie przewodniczący, protestuję, proszę o reakcję.

**Poseł Piotr Kaleta (PiS):**

Czy byli żołnierze…

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Bardzo proszę, panie pośle, nie obrażać osób.

**Poseł Witold Zembaczyński (KO) – spoza składu Komisji:**

Bardzo proszę o zdyscyplinowanie wypowiedzi posła Kalety.

**Poseł Piotr Kaleta (PiS):**

Szanowni państwo, ja wam nie przeszkadzałem, jak wy się wypowiadaliście, w związku z tym nie życzę sobie takich uwag. Cisza i spokój.

W związku z tym chciałbym, żeby pan się kiedyś wypowiedział na ten temat, chociaż pan się nie wypowie, bo ja nie chcę w tej chwili cytować na przykład spraw, które też

ujrzały światło dzienne, kiedy pan się wypowiadał, jak pan był chyba nagrany na jakiejś taśmie. Nie chcę tego cytować.

Proszę państwa, kolejna kwestia. Wypowiadał się jeden z przedstawicieli Platformy i rzucał takie retoryczne pytania, dlaczego trzeba zapewnić bezpieczeństwo Polakom. Mówił: „patrzcie na" i wymieniał poszczególne nazwiska. To ja również chciałbym zadać pytanie, dlaczego, drogie posłanki, drodzy posłowie z PiS, my musimy zapewnić bezpieczeństwo Polakom? Bo patrzcie na PO, patrzcie na posłów PO, patrzcie na to, co oni robią, co oni robili, w jaki sposób mówią o naszej ojczyźnie. Dlatego my musimy po prostu wygrać te wybory. Nie chciałem o tym mówić, ale państwo bardzo często posługujecie się retoryką polegającą na tym, że za jakiś czas nas rozliczycie itd. Proszę państwa, o tym zdecydują Polacy, a jak widzicie, jesteśmy bardzo spokojni o werdykt.

Proszę państwa, ktoś też powiedział – nie wiem, czy nie pan poseł Szczerba, nie jestem tego pewny – że my policjantów traktujemy jak dzieci. Na miły Bóg, panie pośle, pan mówi takie rzeczy w momencie, gdy wy tyle ich tutaj naobrażaliście na tych zajściach, kiedy kobiety chodziły i krzyczały, kiedy na granicach ich obrażaliście, próbowaliście wyciągnąć nazwiska, jak ci ludzie się nazywają. Pamiętacie te rzeczy? I wy będziecie dzisiaj stawali w obronie Policji? Bezczelność i podłość.

Proszę państwa, kończąc, chciałbym cofnąć się do czasów, kiedy chyba pani poseł Piekarska była wiceministrem spraw wewnętrznych i administracji. Nie wiem, czy to było za pani czasów, ale przypomnijcie sobie państwo niesamowicie wtedy dramatyczną katastrofę polskiego premiera. Przepraszam, ale naprawdę nie pamiętam, czy pani Piekarska była wówczas w MSWiA, ale polski premier Leszek Miller upada śmigłowcem na ziemię, pojawiały się już w przestrzeni medialnej informacje, że premier nie żyje, że premier zginął w tej katastrofie itd. Jakie wtedy, proszę państwa, były wyciągane konsekwencje? Jak to wtedy wyglądało? Przypominacie sobie państwo? Było doprowadzanie do takiej sytuacji, że raczej ten pilot był bohaterem, nie przeczę, że nie był, żeby sprawa była jasna. Być może zachował się niezwykle profesjonalnie, ale zaraz potem pojawiły się również inne informacje, że być może była jego wina w tym wydarzeniu.

Dlatego, proszę państwa, byłbym bardzo ostrożny z wyciąganiem jakichś pochopnych wniosków. Natomiast co do kwestii dotyczących pikników, hipokryzji, która ma miejsce dzisiaj na sali, jeszcze raz bardzo proszę, żeby wspólnie, wespół w zespół z panem przewodniczącym Szymańskim, z panem przewodniczącym Szczepańskim, żebyśmy się też dowiedzieli, w jakiej liczbie były organizowane pikniki z udziałem helikopterów za czasów państwa rządów i czy było to w granicach ok. 50 razy. Dziękuję uprzejmie.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Dziękuję.

Wywołał pan kolejne osoby. Bardzo proszę, minutę: pan poseł Łącki, pan poseł Krutul, pan poseł Lasek, pan poseł Szymański, pani poseł Piekarska.

**Poseł Artur Łącki (KO):**

Niestety nie ad vocem, nie ma sensu w ogóle ad vocem, ja po prostu chcę zadać jeszcze jedno pytanie. To jest ostatnie posiedzenie Komisji i próbuję to pytanie zadawać na prawie każdym posiedzeniu Komisji panu ministrowi Wąsikowi i szefowi polskiej Policji.

Parę dni temu mieliśmy znowu tragiczne zdarzenie z Policją dolnośląską, gdzie po interwencji dolnośląskich policjantów zmarł ten, którego policjanci próbowali uspokoić. Nie oskarżam policjantów, bo nie wiadomo, ale jedna rzecz znowu wyszła i to jest znowu podstawowa sprawa. Dlaczego policjanci nie mieli kamer nasobnych? Wydaliśmy w tej kadencji kilkadziesiąt milionów na zakup kamer nasobnych. Pytałem parę razy, czy jest w regulaminie Policji obowiązek noszenia kamer nasobnych przez policjantów, chociażby tych, którzy idą na takie interwencje, nigdy nie dostałem odpowiedzi. Znowu nie ma kamer nasobnych, znowu nie wiadomo, co się stało.

To pewnie dowództwo Policji nakazuje lub pozwala nie nosić lub wyłączać kamery nasobne. Czy wy nie zdajecie sobie z tego sprawy, że przez takie właśnie działania Policja jest traktowana przez społeczeństwo coraz gorzej? Z 80% poparcia społecznego, kiedy kończyły się rządy PO–PSL, teraz to spadło do 50%, góra 60%. Mam pytanie, to jest

pytanie naprawdę ważne, proszę o odpowiedź na piśmie. Dlaczego ci policjanci, którzy interweniowali we Wrocławiu, nie mieli na sobie lub mieli wyłączone kamery nasobne?

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Pan poseł Krutul.

**Poseł Paweł Krutul (Lewica):**

Dziękuję, panie przewodniczący.

Pan wiceprzewodniczący Kaleta mnie wywołał. Panie pośle, wspominał pan o Usnarzu, o różnych zdarzeniach. Ja byłem oczywiście w tym miejscu, odkąd się zaczęły hybrydowe próby przekraczania naszej granicy, widziałem, jak ta granica wygląda, jak również apelowałem, obserwując i rozmawiając z podlaską SG, która tego odcinka strzeże. Interweniowałem u pana ministra Kamińskiego, że podlaska SG nie ma za wiele długiej broni. Pan minister wysłuchał mojego apelu i doposażył jednostkę podlaską.

Chciałbym zauważyć, że mamy takie nieszczęście w województwie podlaskim, że w naszym województwie też były używane śmigłowce policyjne do zrzucania konfetti przed ministrem spraw wewnętrznych i administracji, przykre. Mieliśmy również zdarzenie, że policjanci byli przebierani za anioły dla tego też ministra – nie wiem, czy to jest godne zachowanie, jeżeli chodzi o polski mundur, polskiego policjanta. Uważam, że nie. Nie znajdzie pan żadnej mojej wypowiedzi, że mówię coś złego na polski mundur policjanta czy też żołnierzy. Nic takiego nigdy nie miało miejsca i mieć nie będzie.

Uważam, że wykorzystujecie mundur polski do celów propagandowych w kampanii wyborczej. Ja to widzę, jak jestem na przysięgach, gdzie są trzy minuty o przysiędze, a później jest gadka tylko i wyłącznie polityczna. Rodziny, które przyjeżdżają z całego kraju, ale też z Europy, mają tego dość. Jednak wy z uporem maniaka cały czas próbujecie przekonać i przekonywać naszych rodaków, że za waszych rządów jest po prostu cudownie. Każdy widzi, każdy ma telewizor, każdy ma dostęp do internetu i widzi, jak wygląda bezpieczeństwo w naszym kraju. Defiladą, wystąpieniami pana ministra jednego czy drugiego czy też informowaniem nas za pomocą Twittera, a nie na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej czy Administracji i Spraw Wewnętrznych, to się nie odbywa, tak nie powinno być. Trzymajmy się konkretów, a nie takich bajdurzeń. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Dziękuję. Pan poseł Lasek.

**Poseł Maciej Lasek (KO) – spoza składu Komisji:**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Ja chciałem panu przewodniczącemu Kalecie wytłumaczyć – mam nadzieję, że może zrozumie – że doszło do katastrofy smoleńskiej z tego samego powodu, do którego doszło do tego poważnego incydentu w Sarnowie, czyli wskutek złamania zasad wykonywania lotów poniżej minimum. I żaden program, żaden *Reset* tego nie zmieni. Ja tylko ostrzegam: ignorowanie przepisów, które są pisane krwią ofiar wypadków lotniczych, jest prostą drogą do kolejnego nieszczęścia. O tym też mówią piloci Policji, wskazując na to, co się działo w Sarnowej Górze, wskazując na to, co się dzieje w tej jednostce już od dłuższego czasu.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Pan poseł Szymański i pani poseł Piekarska.

**Poseł Tomasz Szymański (KO):**

Szanowni państwo, to jest chyba ostatnie posiedzenie Komisji w tej kadencji Sejmu, w której przyszło nam się mierzyć z ewidentnymi problemami nie tyle wizerunkowymi, co ewidentnymi zaniedbaniami ze strony rządu, ze strony zarządzających polską Policją.

Po raz kolejny mamy też do czynienia z taką sytuacją, że mój kolega, przewodniczący Kaleta, znowu sufluje posłów, poucza, zadaje im pytania. Wszak to Komisja powinna odpytywać rząd, ale dzisiaj rząd, jak państwo widzicie, zdezerterował i mamy taką sytuację, że poseł Kaleta stał się suflerem tego rządu. Nie bardzo mu to wychodzi, ponieważ nikt, kto był świadkiem sytuacji z 20 sierpnia, widział to w telewizji, nie jest w stanie znaleźć słów na obronę tejże sytuacji.

Pan próbuje tu operować jakimiś statystykami dotyczącymi liczby pikników, w których uczestniczyły śmigłowce czy też jakieś inne przedmioty będące w dyspozycji chyba Policji, mówi pan o 50 piknikach. Ciekawi mnie, ale również, mam nadzieję, Wysoką Komisję, na podstawie czego wywodzi pan te dane, jeżeli nikt z rządu nie był w stanie nas zaszczycić swoją obecnością, żeby zmierzyć się z kolosalnym problemem wizerunkowym polskiej Policji, ale przede wszystkim zarządzającymi polską Policją, a pan jest w posiadaniu takich danych.

To ja pójdę dalej. Proszę mi powiedzieć, ile wykorzystywaliście wozów bojowych czy też śmigłowców od 2015 r. do dzisiaj? Z pewnością macie takie statystyki. Opinia publiczna do dziś pamięta spadające konfetti ze śmigłowca na Podlasiu. Mówi pan, że wyrok zatarty faktycznie w polskim systemie prawnym powoduje, że osoba była niekarana. Ma pan rację, oczywiście. Ale jeżeli ktoś pilotuje maszynę i lata nad głowami osób, które przyszły spędzić czas na pikniku rodzinnym ze swoimi dziećmi, ma prawo oczekiwać profesjonalizmu i bezpieczeństwa. Nie można zapominać o tym, że człowiek złamał zasady bezpieczeństwa, przyznając się do winy, poniósł karę w procesie karnym. Nie może być tak, że minister nadzorujący Policję nie wie, że ten pilot był karany, a wyrok uległ zatarciu. To świadczy o tym, że jesteście państwo nieprofesjonalni, ale największym problemem jest to, że wy nie widzicie problemu, nie przyznajecie się do winy i próbujecie znaleźć jakby możliwość robienia polityki w nas, w opozycji, sami robiąc politykę na mundurach polskich oficerów, żołnierzy czy też policjantów, którym jest wstyd.

Tak jak pani Sroka powiedziała, do mnie też zgłaszają się policjanci, że jest im wstyd, że służąc w takiej formacji, muszą stawać plecami za wami podczas waszych kampanii wyborczych. Róbcie sobie politykę na piknikach za wasze pieniądze, a nie za pieniądze podatników, mając z tyłu policjantów czy żołnierzy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Dziękuję.

Pani poseł Piekarska.

**Poseł Witold Zembaczyński (KO) – spoza składu Komisji:**

Tutaj jeszcze trzeba dodać, że przecież Policja posiada system KSIP, czyli system informacji policyjnej, w którym nawet zatarte wyroki pozostają.

**Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):**

Drogi kolego Zembaczyński, ale jeśli Piekarska, to teraz ja, a potem ty. Dziękuję bardzo.

Temat jest poważny, bądźmy też poważni. Szanowni państwo, panie przewodniczący, zanim zadam pytanie, bo tak naprawdę mam pytanie do pana przewodniczącego, to odpowiem panu posłowi Kalecie. Tych dwóch przypadków, o których pan wspomniał, porównać nie można, bo z tamtego przypadku z 2003 r. wyciągnięto daleko idące wnioski, żeby taka sytuacja więcej się nie powtórzyła. Nie chodzi bowiem o to, że sytuacje takie się nie zdarzają. One się zdarzają – różne, niewłaściwe, niepożądane, tragiczne sytuacje. Tylko jest pytanie, czy władza, czy ludzie, którzy za to odpowiadają, wyciągają z tego wnioski i robią coś, aby nic takiego nie wydarzyło się w przyszłości, czy nie robią.

Wy niestety należycie do tych, którzy nie wyciągają żadnych wniosków, ale myślę sobie, że to jest pewnie dobre dla pana Wąsika, że każdemu politykowi zależy na tym, aby zapamiętać wydarzenie, które kreuje. Na pewno ten piknik zostanie przez tych mieszkańców zapamiętany na bardzo, bardzo długo, to się udało.

Ale pytanie mam do pana przewodniczącego, bo wiem, że był pan dzisiaj rano na kontroli poselskiej w MSWiA, więc ponieważ pan jakoś przemknął nad tym, to ja bym się jednak zapytała, czego w czasie tej kontroli pan się dowiedział? Czy zostały panu pokazane dokumenty, w szczególności to, kto konkretnie wydał rozkaz i pozwolił na ten lot? Gdyby pan coś więcej na ten temat powiedział, co się wydarzyło w ministerstwie i co pan wie więcej po tej kontroli.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Szopiński, pan poseł Borys i potem pan poseł Kaleta. Zgłosił się również pan Jerzy Płókarz, prezes Krajowego Sztabu Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej. Zamykam listę pytających. Będą potem miał jeszcze tylko jedno pytanie do pana prezesa i chciałbym, żeby udzielił odpowiedzi, ale to już na samym końcu.

Bardzo proszę, pan poseł Szopiński.

**Poseł Jan Szopiński (Lewica):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, helikopter lecący nisko nad publicznością zahaczył o jeden z przewodów energetycznych i zerwał go. Kabel spadł na samochody, na szczęście nie było w nim prądu.

A ja bym chciał zapytać i żeby wypowiedzieli się w tej sprawie fachowcy. Otóż co by się stało, gdyby w tym kablu, który spadł, był prąd? Ile osób byłoby narażonych na niebezpieczeństwo? Ile osób by zginęło? Mam też apel z tego miejsca do polskiej Policji. Panie i panowie, na szczęście ten kabel nie był pod prądem, ale gdyby ten kabel był pod prądem i spadł na ludzi, to nie minister Wąsik, nie MSWiA, nie komendant główny Policji poszedłby siedzieć, tylko poszłaby siedzieć załoga owego helikoptera. Jak będziecie uczestniczyć w kolejnych imprezach PiS, uważajcie z jednej strony na honor swojego munduru, a z drugiej strony uważajcie na swoje życie, zdrowie i bezpieczeństwo, bo jesteście w ten sposób narażeni na tego typu skutki.

Jeszcze dwa krótkie pytania do pana premiera Rzeczypospolitej i uprzejmie proszę o skierowanie przez pana przewodniczącego tych pytań na piśmie. Jakie działania podejmie pan premier w związku z kolejnym po wystrzale z granatnika incydentem, który zagrażał życiu i zdrowiu wielu obywateli? Pytanie drugie: Czym jest spowodowana bierność pana premiera w wyciąganiu konsekwencji za skandaliczne incydenty zagrażające życiu i zdrowiu wielu obywateli? Czy pan premier kieruje polskim rządem i ma wgląd w to, co czynią ministrowie MSWiA? Dziękuję.

**Poseł Piotr Borys (KO):**

Chciałem zadać jeszcze jedno pytanie, w głównej mierze nieobecnemu panu komendantowi Szymczykowi.

Otóż jeżeli popatrzymy na jego działania i zachowania oraz na obraz polskiej Policji, to chcę powiedzieć, że 100 tys. polskich policjantek i policjantów, chroniących naszego bezpieczeństwa, nie zasługuje na to, aby być kierowanym przez takich amatorów, po prostu amatorów ignorantów. Granatnik Szymczyka, który mógł zagrozić bezpieczeństwu pracujących policjantów, był sygnałem ostrzegawczym tak naprawdę, że osoby niekompetentne i nieodpowiedzialne nie mogą kierować polską Policją. Po drugie, ten helikopter, jeżeli prawdziwą motywacją było to, aby zaspokoić ministra Wąsika na pikniku de facto wyborczym, to jest to po prostu skandal.

Jeżeli mówimy o sytuacji wspomnianej tutaj, szanowni państwo, wspomniana śmierć Norwega we Wrocławiu, bezpośrednio po interwencji Policji… Ja ciągle będę mówił o tym, że mimo zapewnień ministra Kamińskiego, Wąsika po śmierciach na Dolnym Śląsku, m.in. Łukasza Łągiewki, Bartosza Sokołowskiego z Lubina, Dmytra Nikiforenki – to były trzy śmierci w ciągu zaledwie tygodnia na Dolnym Śląsku. Teraz pojawiła się kolejna śmierć na Dolnym Śląsku po interwencji Policji. Ale tych sytuacji, jak wspomniałem, jest dużo więcej. W Gdańsku pan Rafał Lorek – niewyjaśniona sprawa, pan Cyprian Pindak ze Świdnicy, Mateusz Gerrietz we Wrocławiu, Krzysztof Lewandowski w Płocku. Możemy mnożyć.

Szanowni państwo, gdzie jest granica tego, kiedy przez pryzmat niekompetencji dowodzących czujemy się naprawdę niebezpiecznie? Dochodzą do tego, jak wspomniałem wcześniej, incydenty, kiedy policjant bawi się systemem ostrzegawczym na kolei, powodując zagrożenie dla bezpieczeństwa pasażerów. Jeżeli nie wyciągniemy wniosków, stanie się naprawdę tragedia. Dlatego uważam, że bezwzględna, natychmiastowa dymisja komendanta Szymczyka, komendanta głównego, i absolutnie ministra Wąsika to jest coś, czego powinniśmy żądać jako minimum po dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Dziękuję bardzo.

Pan Jerzy Płókarz.

**Prezes Krajowego Sztabu Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej Jerzy Płókarz:**

Dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, nazywam się Jerzy Płókarz, reprezentuję całkowicie apolityczną organizację pod tytułem Krajowy Sztab Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej. Chciałbym króciutko, w dwóch, trzech zdaniach zwrócić się do wszystkich państwa z taką prośbą społecznych ratowników, bowiem niewątpliwie doszło do sytuacji zagrażającej bezpieczeństwu, która mogła skończyć się tragedią.

Katastrofa śmigłowca mogła bowiem pociągnąć za sobą trudno wyobrażalne nawet skutki. Szanowni państwo, taka prośba od społecznika apolitycznego, abyście państwo przez przypadek nie wylali dziecka z kąpielą, ponieważ spotkania policjantów czy żołnierzy ze społeczeństwem, z dziećmi są naprawdę potrzebne. Nie tylko dlatego, żeby dzieci nie bały się policjanta, jak się zagubią, i nie chowały się na ulicy przed policjantem, tylko szły do policjanta jak do przyjaciela.

Ja już mam swoje lata, nie jestem młodzikiem i pamiętam, że odbywały się takie spotkania za różnych rządów, z prezentacją sprzętu wojskowego czy policyjnego, zawsze były odbierane w sposób pozytywny. Wierzę i mam nadzieję, że konsekwencje i wnioski ze zdarzenia, do którego doszło, nie wiem czy z powodu brawury pilota, czy z powodu warunków atmosferycznych, bo wiemy że… Ja nie jestem pilotem, ale zdaję sobie sprawę z tego, że bywają dziury powietrzne i czasami się zdarza niekontrolowany spadek wysokości w czasie lotu. Nie wiem, odpowiednia komisja powinna to zbadać, powinny być wyciągnięte z tego wnioski i konsekwencje, ale naprawdę nie dyskredytujmy samego faktu spotykania się – oczywiście nie w formie politycznej, tylko w formie merytorycznej – służb Policji czy służb wojskowych ze społeczeństwem i tym starszym, i tym młodszym.

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kaleta.

**Poseł Piotr Kaleta (PiS):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, o ile dobrze pamiętam, 29 stycznia 2023 r. dość szerokiego wywiadu udzielił były premier Rzeczypospolitej, były szef Narodowego Banku Polskiego, obecnie europoseł do Parlamentu Europejskiego pan Marek Belka. Mówiąc o różnych rzeczach, wypowiedział się w ten sposób – cytuję z pamięci – że opozycja jest słaba intelektualnie. Mam prośbę do pana posła Krutula, do pana posła Laska, do pani poseł Piekarskiej, żeby odpowiedzieli mi na piśmie, czy z tym zdaniem się zgadzają. Dziękuję uprzejmie.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Szanowni państwo, pytałem wcześniej. Za chwilę oddam panu głos.

Mam tylko pytanie do pana prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego, czy ten lot został zgłoszony i czy wymagał zgłoszenia? Gdyby pan odpowiedział na to pytanie, dobrze?

Natomiast zanim oddam panu głos, to jeszcze pan poseł Baszko. Panie pośle, trzy minuty.

**Poseł Mieczysław Baszko (PiS):**

Dwie i pół.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Dwie i pół, dziękuję bardzo. A na końcu, po panu prezesie, odpowiem pani poseł. Panie prezesie, pan poseł Baszko dwie i pół minuty i potem oddam głos panu.

Panie pośle Woźniak, czy mógłby pan pomóc panu prezesowi uruchomić urządzenie?

**Poseł Mieczysław Baszko (PiS):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, kto nie organizował imprez sportowych o wysokim ryzyku, ten chyba nie przeżył niczego.

Sądy, jakie posłowie wydają na temat tego, kto, jak i co ma zrobić – słuchajcie, jeszcze raz. W najdrobniejszych zawodach sportowych są różne przypadki, że nie zdajemy sobie

sprawy. Możemy się wtedy szarpać, jeden na drugiego mówić, że ten winny, ten winny, a w ogóle to po co on startował, po co to organizował? Dochodzi do absurdu.

To bardzo cenne, co pan przede mną powiedział, że mundur, Policja, żołnierze, wojsko to jest zaufanie społeczne, zgadza się. Jeżeli ktoś powie, jak sytuacja diametralnie zmieniła się za ministra Macieja Wąsika, gdzie z Policją, ze związkami zawodowymi rozmowy przy stole, co, jak sytuację zmienić czy poprawić… Jeżeli tego poseł nie widzi w tej kadencji, to bardzo was przepraszam. Starajmy się wyciągać takie wnioski, co można powiedzieć i nazwać po imieniu, ale już nie oceniajmy w ten sposób, że to wszystko absurd, wszystko niepotrzebne. Przypomnijmy Policję przy manifestacjach – takiej profesjonalnej Policji to ja dawno nie widziałem, ale narażeni są na różne dmuchańce.

**Poseł Piotr Borys (KO):**

Szczególnie na strajku kobiet.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Ale proszę nie przerywać, panie pośle.

**Poseł Mieczysław Baszko (PiS):**

Strajki kobiet, atak na Kościół, atak diametralny, wchodzenie w świątynie, a jednak ci policjanci zachowywali się bez przerwy profesjonalnie. Wiecie, u każdego jest też czynnik ludzki i nie można tak sobie szarpać, że policjant jest jakąś maszynką. Wiemy, że są przestępcy i przestępców mamy głaskać? Czy ludzi, którzy przestrzegają prawa i są porządnymi ludźmi? I mamy ich ganić? To jest paranoja, polityczna paranoja, daltonizm polityczny – tak to nazywam. Starajmy się wyciągać wnioski, czy jest poprawa, czy nie ma, a tylko jedną tematyką, która… Każdy swój punkt widzenia przedstawia, ja to rozumiem, trzeba wysłuchać, ale starajmy się być mądrzejszymi. Miejmy autorytet, żeby mama z dzieckiem szła na ulicy i mówi: Synek…

**Poseł Piotr Borys (KO):**

Synku, uważaj, helikopter spada.

**Poseł Mieczysław Baszko (PiS):**

I synek mówi: Mamo, kto to idzie? A mama mówi: Poseł idzie, polityk idzie. A on mówi: Dlaczego? Czy zostać politykiem czy posłem jest trudno czy łatwo? Nie, synku, trzeba się uczyć, starać się, to jest człowiek zaufania społecznego.

A my w jaki sposób robimy? Widzi pan? Ja w Sokółce pana nie wyganiałem.

**Poseł Witold Zembaczyński (KO) – spoza składu Komisji:**

Ale pana kolega mnie wyganiał.

**Poseł Mieczysław Baszko (PiS):**

Nie nazywaj go kolegą. I teraz widzisz?

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Proszę nie prowadzić polemiki między sobą.

**Poseł Mieczysław Baszko (PiS):**

Chcę powiedzieć, że jest bardzo potrzebny dla każdego autorytet, starajmy się, że ten autorytet sami podnosimy, bo po imieniu wszystko można nazwać i w jeden koszyk wrzucić, ale dbajmy o to. A to jest ciężko być porządnym posłem. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Dziękuję.

Bardzo proszę, oddaję panu głos, panie prezesie. Udało się włączyć mikrofon? Nie działa, nie świeci się. Czy można pomóc panu prezesowi? Bardzo proszę.

**Pełniący obowiązki wiceprezes ds. standardów lotniczych Urzędu Lotnictwa Cywilnego Andrzej Kotwica:**

Dzień dobry państwu.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, państwo posłanki i posłowie, jeśli chodzi o pytanie pana przewodniczącego, pragnę poinformować, że organem właściwym w zakresie przyjmowania zgłoszeń dotyczących lotu statku powietrznego jest Polska

Agencja Żeglugi Powietrznej. Prezes ULC jest centralnym organem administracji rządowej w zakresie właściwym do spraw lotnictwa cywilnego, natomiast nie do ruchu lotniczego. Tak że takie zgłoszenie nie wpłynęło, prezes nie wydawał też takich zgód na wykonanie lotu śmigłowcem. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, odpowiadając na pytanie pani poseł Katarzyny Piekarskiej, chciałem powiedzieć, że byłem dziś w Komendzie Głównej Policji i usłyszałem odpowiedź, iż wszystkie dokumenty, którymi państwo dysponują, zostały przekazane prokuraturze. Toczy się postępowanie i objęte są tajemnicą śledztwa, w związku z tym nie uzyskam żadnych dokumentów, bo objęte są one postępowaniem, które prowadzi prokuratura w Płocku.

Szanowni państwo, tym samym wyczerpaliśmy porządek obrad, zamykam posiedzenie Komisji. Przypominam, że dzisiaj o 17.00 mamy ostatnie posiedzenie, podsumowujące prace Komisji. Dziękuję państwu za uwagę, zamykam posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.